

FAMA

DNIA 16. LUTEGO 1909

POPULARNY DWUTYGODNIK
STUDENCKI - № 1 -



Powstańcie!

*Powstańcie Bracia, bezrybnym uspieni
Y duchem rękcie podobłocznym szlakiem
Wolności zorną niebo się czerwieni
Hej w górę walcimy duchem, unysia-ptakiem.*

*Pod jeden sztandar ślączym siły ducha
Do boju pójdziem uarmaczeni szkoleniem
Bojowa surma będzie drwięk łańcucha
Y hasłem naszym: Oto gołów jestem!*

*Powstańcie Bracia bezrybnym uspieni
Zmniecie, co duży katal Wam słoneczność
Hej wstańcie społec - niebo się czerwieni
Do czynu Bracia! na nas czeka wieczność!*

Biblioteka Jagiellońska



1002035940

S. J. Konarski.



OSET

7899
III a

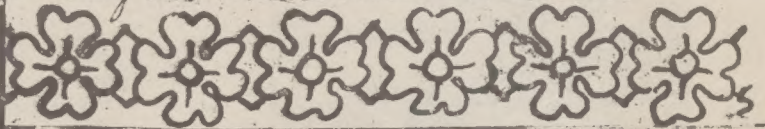


Zamiast wstępów i programów.

Mówimy do Was młodziarzy nasza, my
także młodzi. Właśnie zaś naszeni: Smu-
tek tego w życiu, co łaczą a nie tego, co dzie-
li, co rozdawia. Jedno w nas bije teni mło-
dej, jedno mamy pragnienie jasnej
szlachetnej przyszłości. Do chociaż mło-
doci ciała przemija to młodość ducha
wciąż trwać może byle jej tylko nie
zmarusować jej teraz, nie zaś utracić na-
bawioną ducha. „Poki jeszcze młodzi-
młodym przed nami” mówi Kowacki.
Cnota, upadek, tresie życia lub jego pustka,
postęp w wiedzę lub ciemne błakanie się
po jej mianowach. A życie drisiejsze sta-
wia Was wobec faktów, co do których za-
lub przeciw odzwierdlać się musicie. Na-
laka chwila krytyczna, kryzys Wywo-
bie jakiego stały problem, aby ta młodość nie
stała się, bez gwaru, słowem „bez gonimych
łobów i siły zapachu. Nie. Ukończajcie
tedy postęp, czyść, nie skłaniać wie-
dzą, idee humanitarne....
Niech więc reakcji nie padnie na Wa-
sre nasze, bo je zwatny i na całej dalsze
zakręca życie. -

Odrzucić od siebie wszelkie hasła nienawiści
i oportunizmu a zostawcie tylko Polaka
mi. Nas młodych winien łaczą i wiary
zwązek młodości i tolerancji, spajać
zaś miłość Ojczyzny i postępu. Trzeba iść
albo w stronę oddania się ideałom lub
stronę zgubnej dla ducha reakcji.
Tertium non datur. Wybierajcie!

Podjęliśmy się wydawnictwa „Kamry”
nie chcemy łaczą walki z istniejącymi
mi czasopismami studentekimi.
Naszym celem jest tylko wypięć
tytuł, który stworzyłoby zbytnie ho-
dowanie archaizmów stronie przez
owe wydawnictwa a spychanie
na drugi plan nie równie ważnej
części informacyjnej. Istniejące ra-
sopisima to gąsienice wydawane (?)
przez studentów ale nie dla stu-
dentów. My będziemy starali się obie
strony na traktować na równi.



Zapóznio.....

H. Ordou.

(fragment)

nie spostrzegł miś traw. Oparty o fra-
mugę drzwi, stał, palnąc i nie wi-
dział najbliższego nawet słowca.
Błądym matowym urokiem zadował
się bladem w jakiejś firymeni przy-
ma nieuchwytnej dali i myśleć winie
anory wnikać. Kiedyś podśrebi bli-
zej, spojrzal na mnie oczyma duszy
w ośrocie do raju wstrzymywanej. Nie
zbyt z nim bliżej, nie miałem go pro-
wie. Dzielita nas przepaść morie nie ta
równica, charakteru spowodowana

ale przepaść jaka dzieli przechodni
ulicznych, których choć codziennie oiera
ją się o siebie, zawsze porostają nie ma-
wym. Długo kiedy przypadek rzucił nas
ten sobie, więcej niż kiedykolwiek cru-
tem się wobec niego zakłopotanym. Powi-
kałem go w milczeniu, które wkrótce
przygubiającem się stało.

- Udać cennie myślisz - spytałem
nierozumie. On nie spostrzegł tego. Wi-
dośnie uadredził nam czas, kiedy to spła-
kana dusza czołwieca obce istnienie na-
drodę życia usiłować usiłuje i: Pół-
otom jest humilna - pojedź i pociesz

REFORMA SZKOLNA

Nie bierzemy pod uwagę, co odróżnia nas od innych, chcilibyśmy tylko zadowolnić kółka kilka uwag, które dochodzą nas z tej strony uczniów jak i profesorów. Zmiesiono obywatela, pilność i formę wypowiedzi, wprowadzono natomiast nową rubrykę: zachowanie. Biurokracja i aż do śmieszności formalistyczna Rada Szkolna Krajowa przedtemaczyła zwrócić uwagę na to, co namyślał, co było przedmiotem. Kłopot, także obywatela odpowiedzieć, czy w czasie druku, to odpowiedź dająca się dać, „dostatecznie” już teraz słyszemy liczne skargi, że pogodził i pracownicy szkolni nie dbali o radość uczniów, nie dbali, zachowanie odpowiedzieć. Te oraz inne skargi składają nas do oddania głosu w tej sprawie P. i. Czytelnikom. Red. Tamże ogłosza więcej niż jedną ankietę na następujący temat: Czy i jakie korzyści przyniosła ostatnia reforma

szkolna” odpowiedź jakkolwiek inne ankiety należy wysłać do 4 g. 21 na Aleksandra Głuchowskiego, Kraków ul. Karłowicza.



Z studentkiego życia. Po półroczu.

Nareszcie. Dobiliśmy do półroczu pod znakiem wiekowej niezaręczoności. Zmianę reklamowaną a przynajmniej starania dążące do zmiany reformy szkolnej, stała się już. Mniej dni zdenerwowania, przyspieszone życie studenta przybrało. Powoli swój wykład, wygląd i obieg. Porozumienie nie zwróciło się na, przynajmniej jedną chwilę naszej młodości, chwila co nie nadaje o przyszłości decyduje. Jesteśmy jedni z radością w sercu, odczuwamy z bólem o obojętne życie dalej popłynęło wykładem i wie-
ciem.



nie - mówić się zdaje. Patrzę w przyszłość - odpasł blado się uśmiechając. W przyszłość? Ktoś z ludzi uchylił zasłony owego wielkiego tajemnego świata? I jednak... On nie był pierwszym. Co zyskał tajemnicę zgłębił ustawa. Zali się? Wiekami jestem młody ale duchem już chyba starcem jestem. Idę śladem, bezbrojny przez życie a ono niewidocznie srogi od kolebki nie serce krowczyń stygnątem bólu znać. Ból ten nie odstępny, jedyny towarzyszy ciśnieniu bytu.... On nas nie zawodzi nigdy....

nie mam już sił... Chorym. Bo czyż jest większa choroba nad niemoc ducha, nad brak woli, brak energii, brak życia w życiu? Długo - wskazał na swój wyschły pierś - tu pustka i w głębie pustka. A jutro? Co jutro będzie? Potrzebuję mi swój wyschły rękopis na ramie mój, krowczyń ja zaciśniętą a gorącą cyr wrokiem wpił się w moje oczy i jak gdyby resztek ginącej chwytając się nadzieli:

Powiedz, to już dziś jest a jutro? Co jutro będzie pytał. A ja? Jam cię oświecał bólu, co te wyschłe pierś rozpierał, oświecał że niewyłączną

legoroczna klasyfikacja.

Jak się dowiadujemy legoroczna klasyfikacja półroczna wypadła z pewnością gorzej niż w innych latach. Na drugi stopień przechodzi $\frac{1}{3}$ a nawet $\frac{1}{2}$ klasy. W numerze 2. poda "Żanna" szeregowy wykaz klasyfikacji w poszczególnych gimnazjach Krak. - uaduje przynajmniej do zmiany cennego nie zisiu się już teraz oglądają niektóre dyrekcje, że uornowie, który nie która opłaty szkolnej do 15. III. zostanie z pakciadowy wykluczeniu.

Rocznica powstania.

Stojniowa rocznica ostatniego wysiłku bohaterstwiej garstki nie została w tym roku odprawiona. Jak się ten smutny smutek ponosi w galerii. Zanim nam wstąpić w ich ślady wypadnie ocenić ich państwo. Wzrusza karta wyrywająca do obchodu. Hasło to choć słabym orwato się echem śród naszej młodzie. Nie wyrzucił aduemu było uczestniczyć w uabo-

żelaznie ale niecierpiem poległemu
cresć kaidy oddać mógł. Tymczasem...

Obrzucając następujące uwagi: Jak wiadomo teatr niepełni tylko wiarat się dawac kilka razy do roku z. zw. przedstawienia studentów. Oile projekt spotkać się z żywym udziałem, o tyle realizowanie go xawio: dło zupełnie osektywania. Jeżeli bowiem głównym motywem była w tym wypadku zbyt wysoka cena biletów dla precyzyjnej młodzieży uabierato ją zwrócić do tego stopnia, aby nawet najubożsi uornowie mogli brać w nich udział. Jakież tymczasem postąpiono? Zwrócono uoprardie cenę biletów (nie więcej niż na zwykłe popub. predst.) porostawiono natomiast uerniejącą porę rozpoznanie widowisk, nie licząc się z tem, że późniejszy powrót uernie się spóścić z całościem uurnego reszta opozycja. Jeżeli dodamy, że kompetentne sfery nie uwnały za stosownie zawnia do unić młodzieży

skarę, niewypłacany zia... Ale pro-
no u mnie on ukojenia srukał, u
mnie co dla życia tylko gorleci u-
śmieszek uialem. Spóźnił to. Chciało
we przywieźć kuko nagle z zaro-
rowionej twary.

- Na nowe życie poje wypada - orwał
zmienionym, bezdzwierzym glosem
Reez... Czy nie zapóruso?

Zapóruso, zapóruso już było. Umarł, sam
solie dobrowolna rada uoy smieć...
Zostawił list. Pytacie czemu, powodu
rukacie? Nawijcie go uoy skiem.

Zniechęceniem do życia, rozczarowaniem,
chorobą. Było jedno, było drugie. Albo-
wrem na jeden powód wiele się przy-
czyu zżoryć musi.

A ja? A my, którzy do boju już sily brak,
coz czynić mamy? Czy także w lepszą
odejść krajem? Mówcie, powiedzcie
wy, którzy miasto przewodem idę, se-
driam uany jestecie!!...



OSAT

w odpowiedni sposób, dojdziemy do przekonania, że podobna próba nie mogła przynieść pożądaných rezultatów. Temu widocznie należy przypisać zupełne ich zaniechanie." - Przynajmniej zupełną słuszność powyższemu informacyom, o ile jednak wiemy w podobieństwo dn. 1. II. odbyło się studentkie przedstawienie Fredrowskiej "Zmasty" o godzinie 3. popołudniu. Ciekawość natomiast w dziedzinie karmni P. Solstki także znanymi sztukami? Do sprawy tej powrócimy.

Normaditoci.

Gramofon na wystęgach szkoły. W Anglii wprowadzono w niektórych zakładach naukowych gramofon jako znakomity środek pomocniczy przy uczeniu wymowy słych języków. Wierzę, próby takiego systemu fonetycznego zapoczątkowa- ta jedna ze szkół w Lang- holm a znakomite wyniki ich rachpra z pewnością

inne zakłady do naśladowa- nia

Chronika naukowa.

Angielski uczeń dr. Duncan Douglas miał zbadać wagę du- szy ludzkiej podczas odlotu. Tak przynajmniej donoszą po- warne naukowe pisma ame- rykańskie. Wspomniany le- karz warił wien umierają- cych przed, podczas i po zgo- nie, ustalając w tym celu różko na obłotymiej dokładnie zważonej szali. Za kardym re- cem stwierdzał on wagę utra- tę cięciaru konyach. Średni ciężar określa dr. Douglas na 21 gramów.

- Sobotni "Gaz" wieczorny przyno- si fejeton p. Lynkensa traktu- jącego zycie porażek kolennymi drzewy. Attykuł to more zbył opty- mistyczny i jednostronny, nie ma to ciekawych choćby z tego po- wodu, iż przynosi wiele sfer- gółów o organizacji mł., szere- gółów... nieradnych nawet z jej czołkiem. xy.

Nadzwyczajne odkrycie.

Przed niedawnym czasem zalecie- no w Wilnie obłotym, bo z 7 gru- bych fascykultów złożony małe- ryat odnoszący się do młodych lat A. Mickiewicza. Mieszera się w nim sprawozdania i protoko- ty z lebrów Filaretów i Filonia- zów, odcyły oraz szeregi nie ma- mych utworów w poety. Odkrycie to posiada kolosalną wagę, bo dopiero dziś stanie w pła- drzym świetle cały okres zycia Mickiewicza młody

rokiem 17 a 21 rokiem a pier- woz to my jego żywotów ualezy pi- sać obecnie na nowa. Między in- nymi przechowało się w papi- rach: Piętno księga Tomaszewicza z Voltair'a, La pucelle d'Orlé- ans, Pani Aniel, Demosteneo" Tragedye, przekład z Plinda- ra, Vergilego, Owidiusza, Hora- cego, autografy, "Romanycyno- sci" oraz innych ballad i ro- manów, Złoty droniej cześci, Dia- dów, listy do Filonów oraz wiele innych. Listy Uda-

KRAKÓW. Z mianowanych blizej po-
wedów strzymali ucinając gim-
nazjum świadectwa półroczne
dopiero we srode 3. V.

Gimn. III. Rada Szkolna zerwo-
wała na odbywanie ćwiczeń po-
zaradczą, dotąd jednak nie
słychać nic o nich. Czyżby mia-
no ich zamieścić?

- Żadne chyba z krakowskich
gimnazjów nie znajduje się
w tak opłakanych stosunkach
hygienicznych jak gimnazjum
ciwarte. Wina nie leży tu ^{tylko} mo-
że po stronie dyrektora, która
co roku powtórza w sprawo-
zdaniach smutną piosenkę
o niedomaganiach budynku,
jak po stronie wyższych władz.

W ostatnich czasach rozszła
się pogłoska jakoby gimn. mia-
no przenieść do Akademii Sztuk
Pięknych. Być może, że prze-
niesienie to nie wielką spra-
wę polepszyło, w każdym razie
w razie byłby to dowodem

na doświadczenie. Ogółem miesiąc
styczeń 29 niezmiennych utworów
wierszem a 47 artykułów proza-
Papiery te uporządkowano prawi-
zorównie i odesłano do Kr. Aka-
demii Humanistycznej, która jak
słyszyni - odda je niebawem do
druku. A.P.

W sprawie lekarzy szkolnych.

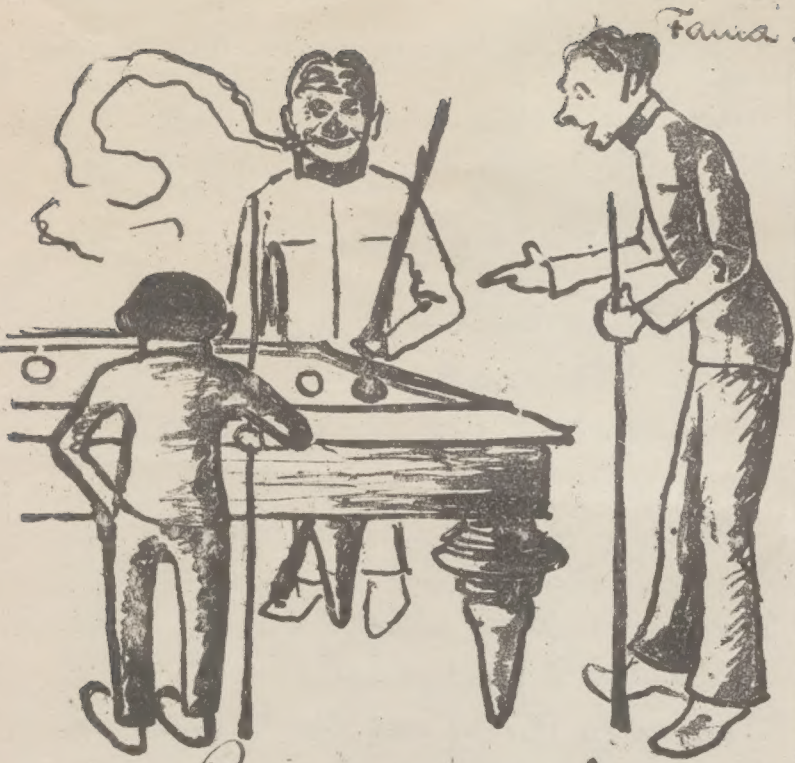
Ostatni numer „Znicza”
przynosi artykuł kolegi R.B. za-
gajający utworzenie statycznych lekarzy
szkolnych średnich. Myśl nie nowa
lecz słusza. Rozchodzi się jed-
ynie o stanowisko jakie ma zająć

nie umiemy na jej dyktando
nie wózą żadnej porządanej
zmiany.

Włodomyja. W oryginalny sposób
zreżali się ucinając świadectwa
gimn. (kl. V) na profesora D.
Mianowicie w dniu rozdania wyka-
zów semestr. przed przybyciem
gospodara klasy D., którzy na kate-
dralne płaszcze nie kontakt nieboszro-
ka. W celu wywołania większego
złudzenia włożono na uciekinierów
czapkę i kalosze oraz spuszczo
stopy a zapalono kocioł naprowad-
zającego katafalka świece-
na tablicy umieszczono napis
„Smień bałwanów” zastąpiony ta-
ka niespodzianką prof. D. co miał
się i zarządowi omyślić dy-
rektora; ten zaś na takie tylko
świadectwa zastrzygnął a „sto-
sownie” karę odciągnął na po-
zniej. (Red. Tamy spodziewa się,
że kolegi katolijscy nie dadzą
nam długo czekać na zarząd-
nienie „dobrej” stosownej karze.)

nie o stanowisko jakie ma zająć
dany lekarz, wglądem nie odrie-
ży. Wynajdy kol. R.B. streszcza się
w tem, że młodzież ząda lekarza-
opiekuna, wglądającego nie tylko
w sprawy zdrowia i higieny lecz
także... moralności. Kto zważy
smutki galicyjskie nie, iż w ten
sposób przyjąłby jeszcze jedno
placówka, umniejszającą b. zw.
„opiekowanie” młodzieży, na co
z pewnością nie zgodziłby się nie-
tylko młodzież lecz także opiekun-
owie jej, którzy - mówiąc udu-
sem nieścisłanie autor artykułu
powiedzi.

Tania z dn. 16. III. 09.



Praca nie hańdzi! EST.

Predsię piękna ta młodzież!

(patryra)

Powstał miś okrzykiem „Surina”
Nie sądzicie aoli, że mam po te-
mu sporyalne duchowe lub fi-
zyczne wrażliwości. Powód leżał
głębiej, znacznie głębiej. Bo oto
właśnie Włós Cappek od pół-
godziny już kończył partyf-
i... nie mógł skończyć.
Sila - a było tam z 20 chło-
pa - podzieliła się na dwa
drużyny. Jedni opłynięści (wi-
docznie chcieli potem zająć
bilard) w kardyn „stósie”
widzieli porządku „cysty”
inni bywalcy z flegmą odpo-
wiedzali, że Cappek nie ma
najmniej suchych wiardowych
wrażliwości, że Cappek jest nie
inteligentny i z innymi
stos „był właśnie ordynat-
na jubileuszowa” „Surinia”
Włós przedziś Włós, krowym
poem zlewał i kończył i sko-
czył nie mógł. Leż i w innych
salach wrata gorączkowa pra-
ca. Raz wraz dawał się słyszeć
prezylowy huk kul, oary-
wał się nerpek o pra - (w tym
wypadku kijów bilardowych -
ale trochę nad imię broni
kurczy nie porwała) Było to
„Paruas” nie ten wprowadzie-
nie który li tylko. Pegarem
wydawał się chorion (a o je-
red jest podkuty) ale wykła-
sowie kawiarz p. Virstlicker
Rendez-vous prejerduych i stu-
denckiej braci. Tu u państwa
Virstlicker podawało się re-
pokolenie ręk młodemu.

Chronika sportowa

Brakow. Ciemu przypisać, że tak in-
ny w lesie ruch sport. Tak sławneje
wzmiesiacach zimowych? Czy może
ta sama młodzież, która podziś ta-
ta skwaraw dnie całe na wolnym po-
wetru spędza, teraz z dawny przed-
zimnem przy ceptym grzeje się konin-
tem? Chyba nie. Wszak Desideroerna
jesień większe dla zdrowia przed-
stawia niebezpieczeństwo niż
obecna mroźna ale zdrowa para-
a jednak wleoty był seran more
najwięcej ożywiający. Wzmiesiacach
stronie były powód. Jak z jednej
strony brak o porównaniu tera-
tan z drugie oraz wyróżniających
kierowników i strażników i kierowni-
spółtow istnieje wprowadzić „stawni”
Inżynierowie ale ten wali radzić i za-
bawiał się urogiem cioteków i
dążyć do swego celu.

K. K.

Ze Stanisławowa do nasza ian-
ze tamtejszy klub sport. Surina
się rozróżniał dzięki kierownikowi
który nie tylko dał odpowiedni
lokal na pomieszczenie przy-
dów i cyfeli fachowych pisan-
leż także osobisty bieżni wariat
w grach i zabawach kulku.

T. R.

Temu 2 dn. 16. II. 09.

Zdrówkiem zjawia się nieod-
stępny opiekun młodzieży pan
mistrz gusarka. Głównie się wido-
crnie radowolnym, bo pieszczotli-
wie objawia się, zdawał się
całować z odbitą w miazdę
(nieco przygnębia) jaśnie. Tym
czasem tyso-główny Kasper z fi-
lozoficznym uśmiechem włożył pod
kaptur do kaptura jakby bratniej
szukając duszy. Zabrał się
do oirki bógdru po suficie, po
ziemi, po nogach, po głowie,
względnie. Modernistycznym sta-
niskiem braci mi w łodzi: Po-
gniewałem ciekawości sondaż
nasze wistomości. Ale p. Kasper
nie warał mi to. Spadł po-
chylit głowę, spracowane ciężkie
nogi i rękę, rękę jak ko-
łunna! A capok kowczy...
skowczy. Wybiegłem z "Paru-
su" Do co? bratniemu tobie mi
weterani, jereń, pacen, capok
cypie tobie boga!

B

KUMOR I SATYRA.

W gniazdku ruskim:

Profesor: Wiadomo bowiem, że
ciężkie, powietrze górne gnie-
cie powietrze ziemne w dole.
Uwaga: na pokrytych mi-
niach!

ST — w. J.

Zmodernizowane

przystawie.

Zianko do zianka a bądzie
uniarka: masz mieć dwóch
z jednego, co dostajesz z trzech.

B.

Poswiadectwach czyi sprawdzana masy
ma:

Nadzieja jest matką głupich - nek-
solic Karnek, otrzymanowy trójce.

Wskole XX wieku.

— Czego opiekunką była to-
gini Wenus?

— Chorób weneryznych

B.

Treny. - graniem w bilard graniem
Z memi kolegami w karty
Teraz woryłko wzięty oraty
Zostawiam z dwójką

Do kupa teraz nie chce chodzą
i grać nie mam weny
- nie nie, nie kłótnie oświadczać
węc też miłe Treny.

Kiedyś o piernorej zęzore suit
hej dobre to byłoby orasy
swiat dla wózrads byzyna był
ten swiat w brudnych mundurach
klasy

A teraz kawaśna moja minia
a teraz jęz, ptań ja
hej zadawie ze minie ma
drieworyna
prekleta, prekleta dwójka da.
CHEOSTAN.

Zostańniej chwile. Dowiadujemy
się z powarnej strony, że gimn.
IV. zostanie przemienionym
na gimn. realne z początkiem
roku 32k. 1909-10

Następny numer "Famy"
wyjdzie dn. 28. II. 09.

